

Recepcja i rozwój rysu świętorodzinnego duchowości Misjonarzy Świętej Rodziny przebiegały w Polsce paralelnie do dyrektyw kapituł i zarządów generalnych, dlatego też w niniejszym rozdziale zostanie naszkicowany ogólny zarys powstania i rozwoju Polskiej Prowincji Zgromadzenia MSF. Jest to szczególnie istotne dziś, kiedy Polska Prowincja jest najliczniejszą w Zgromadzeniu. Pamięć i tożsamość, w myśl nauczania Jana Pawła II, są podstawami normalnego rozwoju jednostki, społeczeństwa, narodu, a także wspólnoty zakonnej. Nie można snuć planów na przyszłość nie znając własnej, a w naszym przypadku tak bogatej, a zarazem pełnej dramatów, historii.

Ojciec Berthier wielokrotnie podkreślał wartość życia wspólnotowego. Mamy też pamiętać, szczególnie w modlitwie, o naszych zmarłych współbraciach i dobrodziejach. Dlatego też potrzebna jest dzisiaj znajomość nasze przeszłości, świadomość wysiłku i ofiary kilku pokoleń Misjonarzy Świętej Rodziny. To na fundamencie ich pracy i życia, ich modlitwy i wyrzeczeń, powstała silna i prężna Polska Prowincja. Świadomość historycznych wysiłków Misjonarzy Świętej Rodziny w Polsce potrzebna jest przede wszystkim młodym kandydatom do naszego Zgromadzenia. Powinni oni pamiętać o spuściźnie poprzednich pokoleń i jednocześnie dokładać wszelkich starań, by to dziedzictwo swoją modlitwą i pracą codziennie ubogacać.

1. Początki Polskiej Prowincji

1.1. Pierwsi kandydaci pochodzenia polskiego

Na początku XX wieku Polska nie istniała na mapach ówczesnej Europy; znajdowała się bowiem pod trzema zaborami. Jednak w dokumentach naszego Zgromadzenia znajdujemy kandydatów narodowości polskiej jeszcze za życia Ojca Berthier. Informacje o nowej rodzinie zakonnej dla spóźnionych powołań pojawiły się przede wszystkim na terenie Śląska, Pomorza, Wielkopolski i Galicji, gdzie z Holandii docierał wydawany już od 1904 roku "Posłaniec Świętej Rodziny". To głównie za sprawą "Posłańca" w Grave znalazło się wielu Polaków. "Studia gimnazjalne odprawiali co prawda w języku niemieckim, ale ich język ojczysty kochali ponad wszystko. We wolnych chwilach schodzili się razem i gwarzyli w języku, którego ich matki nauczyły; to znów śpiewali wesołe, piękne polskie piosenki".

Na Polskę, jako na kraj o wielkich możliwościach, często zwracał uwagę Ojciec Założyciel. Pierwsi polscy uczniowie wspominali wielokrotnie, że nawet w prywatnych rozmowach ks. Berthier często wracał do tego tematu i kładł im do serc, by wszelkimi siłami współpracowali nad tym dziełem, gdy nadejdzie czas założenia placówek w Polsce.

Pierwszymi Polakami, którzy wstąpili do Zgromadzenia jeszcze za życia Ojca Berthier, byli: Antoni Kuczera (wstąpił w roku 1903), Jerzy Duda (1904), Franciszek Rogosz, Józef Łazarz i Józef Asnyk (wszyscy wstąpili w roku 1907) oraz Ambroży Asnyk (1908). W sumie w latach 1903–1910 zgłosiło się do Zgromadzenia 21 Polaków.

Od roku 1910 Antoni Kuczera zaczął wydawać "Posłańca Świętej Rodziny" w języku polskim. On też, dnia 10 czerwca 1911 roku, jako pierwszy z Polaków, został wyświęcony na kapłana w Zgromadzeniu Misjonarzy Świętej Rodziny. Po święceniach ks. Kuczera kontynuował pracę redakcyjną oraz podjął się działalności rekolekcyjno-misyjnej w wielu parafiach. W czasie I wojny światowej, ks. Kuczera pracował w Saksonii wśród polskich robotników. Poprzez tę pracę oraz przez głoszone rekolekcje docierał do wielu spóźnionych powołań, w tym również do znacznej liczby Polaków. W wyniku tej działalności daje się zauważyć od roku 1911 znaczny napływ Polaków do Zgromadzenia. W latach 1911–1920

zgłosiło się prawie 60 kandydatów narodowości polskiej. Niestety, wielu kandydatów zostało po 1914 roku powołanych do służby wojskowej w czasie wojny. Nie wszyscy powrócili, by kontynuować studia i formację. Ci, którzy powrócili, często wspominali okropności wojny.

Kolejnymi kapłanami polskimi w Zgromadzeniu zostali: ks. Franciszek Rogosz (wyświęcony w 1918 roku), który po święceniach pracował w Westfalii wśród Polaków oraz ks. Piotr Zawada (wyśw. w 1920 roku). Po 1918 roku ks. Kuczera i ks. Rogosz zaczynają pracować i głosić rekolekcje w parafiach na terenie niepodległej Polski.

1.2. Erekcja pierwszych domów w Wieluniu, Kazimierzu Biskupim i Górcie Klasztornej

Kiedy zakończyła się I wojna światowa, nic już nie stało na przeszkodzie, by Zgromadzenie rozpoczęło starania o erygowanie domów zakonnych na terenie Polski. W momencie przybycia do Polski w Zgromadzeniu było prawie 30 Polaków. Dnia 26 sierpnia 1919 roku zarząd generalny podjął decyzję, by zacząć poszukiwania domu w Polsce z zamiarem otworzenia w nim szkoły misyjnej. Troskę o to dzieło powierzono ks. A. Kuczerze. Po nieznalezieniu domu na Śląsku, ks. Kuczera udał się do diecezji włocławskiej, gdzie J. E. Ks. Bp Stanisław Zdzitowiecki zaproponował mu objęcie poaugustiańskiego klasztoru w Wieluniu. Po obejrzeniu klasztoru, ks. Kuczera zdecydował się go przejąć, o czym niezwłocznie powiadomił zarząd Zgromadzenia. 21 marca 1921 roku zarząd podjął decyzję o erygowaniu pierwszego domu Misjonarzy Świętej Rodziny w Polsce i otwarciu w nim szkoły misyjnej. Przełożonym tegoż domu został ks. Kuczera. Kilka miesięcy później decyzją zarządu generalnego otwarto w Wieluniu nowicjat. Już w roku szkolnym 1922/23 w szkole wieluńskiej przebywało 60 uczniów.

W tym samym czasie, podczas spotkania z ks. bp. Zdzitowieckim, ojciec generał A. Trampe wyraził chęć objęcia jeszcze jednego domu. Było to zresztą konieczne ze względu na szybko rosnącą liczbę uczniów. Z dwóch zaproponowanych klasztorów, ks. Kuczera wybrał dom w Kazimierzu Biskupim. Po pertraktacjach z Biskupem Zdzitowieckim, zarząd generalny dnia 22 sierpnia 1921 roku mianował ks. Kuczerę (którego w Wieluniu zastąpił ks. Zawada) przełożonym domu zakonnego w Kazimierzu i tę datę przyjmuje się jako erekcję domu. Klasztor był w opłakanym stanie, ale ks. Kuczera wraz z przybyłymi z Niemiec studentami oraz grupą pierwszych uczniów, szybko doprowadził dom do stanu używalności. Zakupiono również maszynę drukarską, aby uruchomić drukarnię i drukować "Pośłańca Świętej Rodziny". Pierwszy, drukowany w Polsce, "Poślaniec" ukazał się w lutym 1922 roku. Ksiądz generał wyznaczył dwóch kapłanów: Karola Müllera i Alfonsa Niedermanna, aby pomagali w kształceniu studentów i uczniów.

Wobec stale rosnącej liczby kandydatów, ks. Kuczera ponownie rozpoczął poszukiwania nowego domu. Wprawdzie wyrażono wstępną zgodę na przejęcie parafii w Zduńskiej Woli, jednak nie doszło to do skutku. Ostatecznie zarząd generalny zgodził się na przejęcie klasztoru pobernardyńskiego w Górcie Klasztornej, zaproponowanego nam przez kard. Dalbora w marcu 1923 roku. Ks. Kuczera przybył do Górcy dnia 23 kwietnia 1923 roku. Zarząd generalny na posiedzeniu w dniu 20 czerwca mianował ks. Kuczerę rektorem domu zakonnego w Górcie Klasztornej z dniem 1 lipca 1923 roku, zwalniając go jednocześnie z funkcji przełożonego w Kazimierzu Biskupim. Tak doszło do erekcji trzeciego domu Misjonarzy Świętej Rodziny na ziemiach polskich. Ks. Kuczera wraz z ks. Hoffmannem przygotowali część pomieszczeń mieszkalnych i szkolnych, tak, że w dniu 16 października można było otworzyć szkołę misyjną pod nazwą "Collegium Marianum". Należy tu podkreślić ogromną życzliwość mieszkańców Łobzenicy i gospodarzy z sąsiednich wiosek, którzy, widząc pustki w klasztorze i biedę, nie poskąpili ofiar materialnych i finansowych dla nowych mieszkańców klasztoru i opiekunów cudownego Obrazu matki Bożej Góreckiej.

W 1925 roku podjęto decyzję, by studenci teologii odbywali studia na Uniwersytecie w Lublinie. Ostatecznie jednak podjęli oni studia w Krakowie. Podjęto więc w 1927 roku decyzję o zakupie domu i utworzeniu konwiktów dla studentów. Z końcem roku akademickiego 1928/29 zarząd generalny podjął decyzję o powrocie kleryków do Górki i sprzedaży domu.

2. Dalszy rozwój Polskiej Prowincji

Kolejne lata były dla Prowincji Polskiej okresem duchowego i materialnego rozwoju. Z każdym rokiem powiększał się stan personalny poszczególnych domów, bardzo szybko wzrastała też liczba uczniów w szkołach misyjnych. Np. w szkole w Wieluniu w 1921 roku było 62 uczniów, w 1923 – 60, 1926 – 78, 1929 – 83. Aż do wybuchu II wojny światowej liczba uczniów oscylowała między 50 a 60. Kolejnymi przełożonymi w Wieluniu, za których następował rozwój domu, byli ks. Świerc, ks. Kuchta i ks. Drzewiecki. Wszyscy księża pracujący w Naszych domach udzielali się też aktywnie w pracy rekolekcyjno-misyjnej w wielu parafiach.

W Kazimierzu Biskupim, dnia 14 października 1921 roku przeżywano pierwszą wielką uroczystość. Tego dnia śluby wieczyste złożył br. Kazimierz Woźniak. Z kolei 18 lutego 1922 roku wyświęcono na kapłana pierwszego w Polsce Misjonarza Świętej Rodziny – Jana Głowińskiego, a 20 czerwca drugiego – Jana Górnego. Obydwu wyświęcił we Włocławku bp Zdzitowiecki. Kolejni kapłani zostali wyświęceni w czerwcu 1923 roku. Byli to Józef Miczka, Józef Drzyzga i Reinhard Much. Z roku na rok przybywało w Kazimierzu uczniów i kleryków. W styczniu 1926 roku, ks. Piotr Zawada informuje Kurię Biskupią we Włocławku, że w klasztorze mieszka 3 księża, 3 braci, "ponadto mamy 100 uczniów i pięciu postulantów". Obok wykładów, klerycy pomagali też w uprawie należącej do klasztoru ziemi. W roku 1925 przeniesiono wszystkich kleryków do Górki Klasztornej.

Dnia 12 stycznia 1925 roku zarząd generalny postanawia przenieść nowicjaty z Wielunia do Górki, a dwa miesiące później przeniesiono również do Górki wszystkich kleryków z Kazimierza Biskupiego. Dom w Górcie wypełnił się więc klerykami i nowicjuszami, którzy pomagali również w pracach polowych. We wrześniu 1925 roku rekolekcje dla wszystkich przeprowadził O. Kwiatkowski, jezuita. W czasie tych rekolekcji nauczył on wszystkich pieśni "Matko ma, zakonie mój", która z czasem stała się pieśnią naszej Prowincji, śpiewaną podczas największych uroczystości. Dom górecki rozwijał się dynamicznie pod rządami ks. Hoffmanna oraz ks. Myrwy. Do Górki przeniesiono także drukarnię z Kazimierza Biskupiego.

2.1. Działalność wydawnicza do 1939 roku

Ksiądz Antoni Kuczera zdawał sobie sprawę jak dużą rolę w rozszerzaniu zasięgu pisma odgrywa propaganda, dlatego gdy tylko poprawiły się warunki personalne, poczynił odpowiednie kroki. Już na początku marca 1926 roku wysłał kleryków z Górki Klasztornej do licznych miejscowości na terenach województw: poznańskiego i pomorskiego w celach propagujących "Posłańca Świętej Rodziny". Zwyczaj ten przyjął się na stałe i odtąd, co roku w okresie wakacyjnym klerycy odnawiali przedpłaty, zdobywali nowych czytelników tego pisma w coraz odleglejszych zakątkach Polski. Dzięki tym wysiłkom nakład systematycznie wzrastał: i tak w roku 1927 wynosił czternaście i pół tysiąca egzemplarzy, w 1928 osiemnaście tysięcy egzemplarzy, aby w roku 1931 osiągnąć liczbę dwudziestu ośmiu tysięcy egzemplarzy. Poza miesięcznikiem wydawnictwo udostępniało w sprzedaży książki Ojca Założyciela, tłumaczone na język polski. Już w roku 1926 ukazała się "Książka dla wszystkich" w nakładzie pięciu tysięcy egzemplarzy, w 1927 roku "Dziewica chrześcijańska w szkole Świętych", "Matka według serca Bożego" i "Książka dla dzieci". Ta ostatnia pozycja książkowa wyszła spod prasy w roku 1928, ofertę uzupełniono także modlitewnikiem pod tytułem "Przewodnik do nieba" autorstwa Antoniego Kuczery.

Kiedy w 1931 roku ksiądz Antoni Kuczera oddał się całkowicie pracy rekolekcyjno-misyjnej w kraju, kierownictwo nad wydawnictwem przejął ksiądz Józef Kuchta. W 1932 roku otrzymał on jednak dodatkową funkcję ekonoma pro – prowincjalnego. Nic więc dziwnego, że już w pierwszych dniach sierpnia przyszłego roku Prezydium Prowincjalne przeznaczyło do pomocy w wydawnictwie neoprezbitera Bolesława Wysockiego, który w roku 1934 ostatecznie przejął stanowisko kierownika. Za jego czasów pismo to było najbardziej atrakcyjne pod względem treści i szaty graficznej. W tym również okresie umiejętnie zorganizowano propagandę pisma, powierzając ją głównie braciom zakonnym. Kolportażem zajmowało się wówczas od trzynastu do piętnastu braci zakonnych. Ksiądz redaktor zaś osobiście wyjeżdżał do biskupów diecezji poznańskiej, gnieźnieńskiej, wrocławskiej, częstochowskiej, łódzkiej, katowickiej potem także chełmińskiej w celu uzyskania zezwoleń na rozpowszechnienie po parafiach swego miesięcznika. W roku 1934 liczba abonamentów spadła do dwudziestu siedmiu i pół tysiąca, a w 1935 roku do dwudziestu pięciu tysięcy. Były to jednak problemy przejściowe i dzięki staraniom ówczesnego kierownika zostały rozwiązane. Także nakład "Poślańca" już wkrótce wzrósł do trzydziestu jeden tysięcy egzemplarzy w roku 1937, a w roku 1939 sięgnął pięćdziesięciu tysięcy egzemplarzy. Drukarnia ponadto powiększyła nakład ofert książkowych o następujące pozycje: "Biografia Małgorzaty Sinclair zwykłej robotnicy szkockiej" oraz "Nowenna do Małgorzaty Sinclair" – bogato ilustrowana. Wydano także specjalne numery "Poślańca" w roku 1931 na dziesięciolecie pobytu zgromadzenia w Polsce i w roku 1934, w którym opisano dwudziesto pięcioletni dorobek tego pisma.

W pierwszych miesiącach 1938 roku prowincjałat zakupił nową maszynę drukarską w Wurtzburgu. Był to linotyp rzędu "stereotypowego". Kosztował wówczas szesnaście tysięcy złotych. Zakup ten był bardzo ważny, ponieważ można było odtąd, zwłaszcza przy wydawaniu książek, przechowywać odlewy, aby gdy zajdzie potrzeba wznowienia nakładu, móc je ponownie użyć. Zmieniono również motor służący do napędu maszyny oraz do oświetlenia. Ponadto w użyciu były jeszcze dwie mniejsze maszyny: jedna ręczna i druga tzw. "pedałówka". Tak zorganizowane zaplecze sprzyjało rozwojowi wydawnictwa. Mogło ono wydawać w dużym nakładzie "Poślańca", wznowiać niektóre pozycje książkowe oraz drukować nowe takie, jak np. "Jakie jest moje powołanie" i "Co mam radzić o wyborze stanu". Propozowane przez drukarnie wydania książkowe posiadały dwie ceny. Książki w sztywnych oprawkach były droższe o jedną trzecią od broszurowanych. Cena zaś kształtowała się w granicach: od sześćdziesięciu groszy za ciekawą broszurkę do trzech złotych za książkę o formacie 19x13cm, obejmującą trzysta, czterysta stron w ładnej oprawie. Ponadto drukowano obrazy w technice drukarskiej zwanej heliochromem – światłodrukiem. Czysty dochód ze sprzedaży "Poślańca", książek i obrazów przeznaczany był na utrzymanie i wykształcenie misjonarzy.

2.2. Rozwój Prowincji do roku 1939

Gdy polska część Zgromadzenia rozwinęła się dynamicznie, zarząd generalny, widząc niespodziewany i dynamiczny rozwój domów i wzrost liczby członków, podjął decyzję dnia 9 lipca 1928 roku o utworzeniu odrębnej pro-prowincji (quasi-prowincji). Na tym samym posiedzeniu zarząd generalny mianował ks. Antoniego Kuczerę pro-prowincjałem, dając mu do pomocy asystentów: ks. Myrwę i ks. Zawadę. Ekonomem prowincjalnym został mianowany ks. Boronowski. W chwili utworzenia, pro-prowincja polska liczyła: 13 księży, 35 kleryków, 13 braci i 168 uczniów.

Z racji wielkiego napływu uczniów, szkoły w Wieluniu i Kazimierzu Biskupim nie były w stanie ich pomieścić. Dlatego też rozpoczęto poszukiwania nowej siedziby. Czysty przypadek sprawił, że rozpoczęto starania o zakup rezydencji w Kruszewie w archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. Zarząd generalny upoważnił polską pro-prowincję do zakupu posiadłości za własne środki. Umowę podpisano w dniu 19 grudnia 1929 roku, a 8 marca 1930 roku ks. Kuczera otrzymał od kard. Hlonda zgodę na

otwarcie domu zakonnego. Pierwszym rektorem domu i przeniesionego z Górki seminarium został we wrześniu 1930 roku ks. Zawada.

Pięć lat po zakupie domu w Kruszewie, znów dała o sobie znać ciasnota mieszkaniowa. Podjęto więc decyzję o zakupie posiadłości w Bąblinie. Dnia 14 marca 1935 roku zarząd generalny wyraził zgodę na zakup posiadłości. Pierwszym przełożonym został mianowany 25 czerwca 1935 roku ks. Zawada. Ks. Kard. Hlond wyraził zgodę na erygowanie domu zakonnego pismem z 27 marca 1935 roku.

W maju 1935 roku odbyła się wizytacja generalna polskiej pro-prowincji, a w dniach 25–29 czerwca miała miejsce pierwsza kapituła pro-prowincjalna w Bąblinie. Jej obradom przewodniczył ojciec generał A. Trampe. W czasie obrad poruszono wszystkie istotne dla życia problemy. Ks. Generał wezwał, by być przykładem dla innych i żyć pod ochroną Świętej Rodziny.

Dnia 1 września 1935 roku w Górcie Klasztornej odbyła się uroczystość pożegnania pierwszych misjonarzy wyjeżdżających na misje zagraniczne. Byli to ks. Józef Krauze i ks. Władysław Szulc, którzy udali się do pracy w Brazylii. Kolejnym, który opuścił Polskę, by głosić Dobrą Nowinę, był ks. Antoni Cieślak, który 24 lutego 1936 roku udał się do Teksasu.

Z początkiem roku 1936 roku zarząd generalny powiadomił o planowanej reorganizacji Zgromadzenia. Wystosowano do Stolicy Apostolskiej prośbę o podział zgromadzenia na prowincje. W liście okólnym ks. generał powiadomił wszystkich, że dnia 3 lutego 1936 roku Kongregacja dała pozytywną odpowiedź. We wrześniu mianowano ks. Piotra Zawadę prowincjałem, a na siedzibę prowincjałatu wyznaczono dom w Górcie Klasztornej. W początkach 1936 roku polska prowincja liczyła: 37 księży, 53 kleryków, 35 braci i 19 nowicjuszy oraz 170 uczniów.

Z początkiem roku 1938 zapadła decyzja o zakupieniu nowej posiadłości w Wielkim Klinczu. Były to opustoszałe budynki dawnych koszar wojskowych. Ks. Zawada tak motywował potrzebę nowej siedziby: "Zakup nowego obiektu jest bardzo potrzebny. Obecnie nie mamy miejsca dla braci ani ojców duchownych. Nie możemy przyjmować dalszych braci, z braku miejsc... Jeśli niezbędne prace remontowe zostaną zakończone, chcemy tam otworzyć szkołę...". Dom zakupiono 8 kwietnia 1938 roku, a 30 kwietnia zarząd generalny mianował ks. Kuchtę pierwszym rektorem domu w Wielkim Klinczu.

Na przełomie lat 1938/39 odbyła się wizytacja generalna, którą przeprowadził ks. Trampe. W sprawozdaniu z tej wizytacji czytamy jego słowa: "Przy okazji wizytacji kanonicznej, która trwała od 16 grudnia 1938 do 7 lutego 1939 roku, mogliśmy się przekonać ile dobrego uczyniono w polskiej Prowincji. Napotkaliśmy dusze, które z całych sił wspierały rozwój, a dla jedności gotowe były ponosić ofiary. Wszystkim im składam serdeczne podziękowania. Pragnę tu przytoczyć słowa naszego Założyciela: "Jeśli jedni i drudzy wszystko dobrze czynią, dlaczego nie robią tego inni? Wszyscy mają te same duchowe zadania do wykonania, wszyscy mogą doznać łaski, przyjmować te same sakramenty święte, a wyniki są tak różne!". Co przede wszystkim w polskiej Prowincji jest potrzebne, to jedność w działaniu, jedność w dążeniu do celu, jedność w przedsięwzięciach, a szczególnie jedność w słowach, które często są przyczyną braku jedności. Podstawę jedności tworzą reguły i tradycja, która pozostawił nam nasz Założyciel".

Wielkim wydarzeniem roku 1939 była kapituła prowincjalna, która obradowała w dniach 10 – 11 sierpnia w Bąblinie. W czasie tej kapituły szeroko omówiono kwestie karności życia zakonnego. Podczas kapituły omówiono również sprawę ewentualnego wybuchu wojny, zgodnie ze wskazaniem Episkopatu i poszczególnych biskupów. Na posiedzeniu w dniu 22 sierpnia 1939 roku zarząd generalny mianował nowy zarząd prowincjalny. Prowincjałem został ks. Kuczera, a asystentami ks. Łazarz i ks.

Bederski. Niestety z powodu wybuchu II wojny światowej, postanowienia zarządu nie dotarły już do polskiej Prowincji.

3. Polska Prowincja w czasie II wojny światowej

Dynamiczny rozwój polskiej prowincji Misjonarzy Św. Rodziny zahamowała i zniweczyła II wojna światowa, która wybuchła w Polsce 1 września 1939 roku. Domy zakonne polskiej prowincji znalazły się szybko pod okupacją hitlerowską. Znajdowały się one na terenach utworzonych przez Niemców okręgów, nadwarciańskim i gdańskim. Stosowano tu różne represje. Wysiedlano księży do Generalnej Guberni, zamykano w obozach śmierci, wyznaczano tylko jednego kapłana do posługi duszpasterskiej na terenie całego powiatu. Domy zakonne wraz z kościołami zamieniano na obozy przejściowe lub na magazyny.

W momencie wybuchu wojny polska Prowincja liczyła: 64 kapłanów (+ 12 pracujących na misjach), 58 kleryków, 47 braci i 16 nowicjuszy. W szkołach misyjnych kształciło się łącznie 170 uczniów. Spośród 6 domów Prowincji, aż 5 znajdowało się blisko granicy z Niemcami. Znalazły się one bardzo szybko w rękach niemieckich. Jako ostatni, 13 września, został zajęty Kazimierz Biskupi. Wskutek braku informacji, nadal nie wiadomo, kto został mianowany Prowincjałem i dlatego urząd ten sprawował ks. Zawada, rezydujący w Górcie. Z chwilą wybuchu II wojny światowej nastąpiło formalne rozbitcie życia zakonnego i rozproszenie członków polskiej Prowincji.

W Wieluniu w styczniu 1940 roku księża i bracia otrzymali nakaz opuszczenia klasztoru i zostali internowani do tzw. "Generalnej Guberni" a sam klasztor władze okupacyjne przeznaczyły na tymczasowy Obóz dla 7 tysięcy Żydów zebranych z miasta i okolicy. Jesienią 1941 roku Żydzi zostali wywiezieni do obozów śmierci a dwóch księży przebywających jeszcze w mieście deportowano wraz z księżmi z okolicy do Dachau.

W Kazimierzu Biskupim na początku września 1939 roku Niemcy w krótkim czasie klasztor zamienili na tymczasowy obóz. Z województwa poznańskiego przywieziono ponad 50 księży, pracowników kurii biskupiej i profesorów seminarium poznańskiego i ulokowano ich w Kazimierzu Biskupim. Z tą chwilą rozpoczęła się gehenna polskich kapłanów – męczenników. W pierwszej połowie roku 1940 wywieziono księży do Dachau (braciom zakonnym pozwolono wrócić do rodzin). Kościół i klasztor na cały okres wojny zamieniono na spichlerz.

Straszne chwile przeżywali domownicy Górki Klasztornej. W październiku 1939 roku gestapo z klasztoru uczyniło więzienie dla księży, przedstawicieli inteligencji polskiej i Żydów, otaczając go drutem kolczastym. 12 listopada w nocy nadjechali oprawcy i wszystkim zakonnikom dano 5 minut na ubranie się, następnie każdemu skrupowano ręce drutem kolczastym i wszystkich wywieziono. Zostali oni rozstrzelani w Paterku koło Nakła. Było wśród nich 5 księży z Prowincjałem ks. Piotrem Zawadą i 25 braci zakonnych. Po likwidacji wszystkich mieszkańców Górki, zrabowano cały majątek klasztoru. Ocalał jedynie cudowny obraz Matki Bożej Góreckiej, dzięki odwadze i ofiarności panów Boruckiego i Nowickiego, pracowników muzeum w Bydgoszczy, którym udało się przechować obraz jako zabytek. Z opróżnionego klasztoru góreckiego okupanci czynią obóz dla angielskich jeńców wojennych, a następnie obóz szkoleniowy dla niemieckiej młodzieży.

W Kruszewie wojna również odcisnęła swoje piętno. W pierwszych dniach września 1939 roku aresztowano trzech księży i jednego kleryka i osadzono w więzieniu w Czarnkowie (klerycy i bracia krótko przed wybuchem wojny wyjechali do swoich domów rodzinnych). W klasztorze do końca wojny pozostało dwóch braci. Jeden z nich pracował jako ogrodnik a drugi pomagał w gospodarstwie. Sam klasz-

tor kruszewski od 1940 do 1942 roku był zakładem wychowawczym dla członków partii hitlerowskiej NSDAP. Od roku 1945 klasztor zamieniono na szpital.

Dnia 1 września 1939 roku kuria poznańska zwróciła się z prośbą do rektora domu w Bąblinie o dwóch kapłanów dla duszpasterstwa polowego. Zgłosili się księża Deja i Figura. Klerycy i bracia zakonni pojechali do domów rodzinnych; dwóch księży aresztowano. Cały klasztor bąbliński zajęła policja niemiecka, a potem zamieniono klasztor na szkołę dla dziewcząt niemieckich z Hitlerjugend. Szkoła ta istniała aż do końca wojny.

Podobne losy spotkały nasz dom w Wielkim Klinczu, który został przez okupanta częściowo rozebrany. W części pozostałej domu urządzono początkowo pomieszczenia dla młodzieży z Hitlerjugend, a następnie był tam obóz przejściowym dla niemieckich przesiedleńców.

3.1. Sługa Boży Ks. Edmund Kałas MSF – męczeńska śmierć za wiarę

Edmund Kałas wstąpił do Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny w roku 1923, jako 24 letni mężczyzna. W czasie studiów odznaczał się szczerą i głęboką pobożnością. U stóp Matki Bożej w Górze Klasztornej rozwijała się jego pobożność maryjna. 13 czerwca 1932 roku, z rąk kard. Hlonda, przyjął święcenia kapłańskie. Był profesorem i prefektem w kolegium wieluńskim. Wykazał się też jako gorliwy duszpasterz i spowiednik. W 1935 roku został mianowany mistrzem nowicjatu w Górze Klasztornej.

Okupacja hitlerowska zastała go we Francji. W roku 1940 został kapelanem obozu byłych kombatanów w Livron par Caylus. Jako duszpasterz pracował w schronisku w Alvignac, potem w Montlucon, aż wreszcie podjął pracę duszpasterską w jednym z największych ośrodków polskich w środkowej Francji, w Rossieres.

Gestapo aresztowało Ks. Kałasa jako kuriera organizacji "Visigoths-Lorraine" za kolportowanie broszury, demaskującej zbrodnie hitlerowskie w Polsce. Udzielał też sakramentów świętych konającym więźniom, co było w obozie zabronione. Najpierw został osadzony w więzieniu Bourges i Compiègne, a później wywieziony do obozu z Mauthausen. Do obozu w Mauthausen przybył w grupie 987 więźniów politycznych, w dniu 22 kwietnia 1943 roku. Jako francuski więzień polityczny otrzymał numer 28 187.

Obóz koncentracyjny w Mauthausen, 28 kilometrów od Linzu, został oficjalnie otwarty 9 sierpnia 1938 roku. Pierwszymi ofiarami terroru hitlerowskiego byli w 1939 r. Czesi, a następnie Polacy. Z Polscy, w pierwszej kolejności, wywożono do Mauthausen "inteligencję".

Więzień nie-Niemiec musiał we wszystkich sytuacjach, np. przy pobieraniu jedzenia, w umywalni, czy wchodzeniu do izby, ustępować więźniowi Niemcowi. Więzień miał tylko numer, bez nazwiska, był przydzielony do bloku i komanda, których samowolnie nie mógł opuścić. Na straży tych rygorów stała komendantura z nieograniczoną władzą i cała hierarchia obozowych funkcyjnych, pasożytujących na masie więźniów. Do karnej kompanii przekazywała komendantura w latach 1940-1943 wszystkich Żydów i więźniów, których gestapo przysyłało do obozu z odpowiednią adnotacją o szczególnym traktowaniu. W tej grupie więźniów znalazł się Ks. Edmund Kałas MSF. Więźniowie w karnej kompanii nie mieli żadnej ochrony, po prostu traktowano ich jak przedmioty, nie mieli też prawa do odpoczynku. Surowy reżim prowadził do całkowitego zniewolenia więźnia, odebrania mu wszelkich praw, odmówienia godności ludzkiej, zepchnięcia do roli maszyny, wykonującej narzucone prace. Wyjątkowo brutalnie obchodzono się z duchownymi. Zazwyczaj księży wywożono do Dachau.

W obozie w Mauthausen, jak i przed aresztowaniem w czasie okupacji we Francji, Ks. Edmund Kałas myślał o śmierci, do której starał się być dobrze przygotowany. Wielką wagę przywiązywał do modlitwy, która pomogła mu wytrwać w wierności Bogu do końca swojego życia. Żył przekonaniem, że nic nie zastąpi potęgi modlitwy, szczególnie w najtrudniejszych chwilach doświadczeń i cierpień.

Był świadomy swojego powołania kapłańsko–zakonno–misjonarskiego do ostatnich chwil życia. Zawsze był gotowym do niesienia pomocy innym, w obozie śmierci z narażeniem życia pomagał współwięźniom. W ostatnich tygodniach życia w obozie śmierci Mauthausen wyróżniał się jako człowiek wielkiej wiary w Boga, gorliwości i całkowitej ufności woli Bożej. Zachęcał innych do zgodzania się z wolą Bożą, nawet w obliczu śmierci. Wiernie, z radością realizował swoje powołanie, nigdy nie narzekał na przeciwności.

Liczne listy, które pisał do Ojca Generała w Grave, w Holandii i do współbraci w Polsce świadczą o wyjątkowym posłuszeństwie, pokorze i wielkiej kulturze osobistej. Grzeczność w życiu Ks. Kałasa wydawała się aż do przesady. Miły, grzeczny i życzliwy stosunek do innych, zarówno do współbraci, jak i do swoich wychowanków, to wyjątkowa cecha osobowości Ks. Kałasa.

Ks. Edmund Kałas MSF został zamordowany w dniu 7 czerwca 1943 roku w obozie koncentracyjnym w Mauthausen. Złożył ofiarę ze swego życia w obronie wiary, posłuszeństwa, wierności Kościołowi i Zgromadzeniu Misjonarzy Świętej Rodziny. Był gorliwym kapłanem do końca życia, do swej męczeńskiej śmierci. Pozostał wierny ideałom zakonnym do końca swojego życia. Przeżył zaledwie 44 lata. Już w dzieciństwie starał się budować zasady swojego życia na Ewangelii i na nauce Kościoła. Realizował swoje powołanie zakonno–misjonarskie na fundamencie wiary i miłości do Boga i Jego Matki Maryi. W godzinie najtrudniejszych doświadczeń wyróżniał się szczególnie wyostrzoną świadomością swej drogi powołania i swego przeznaczenia. Dlatego pozostał wierny do końca, także za cenę życia. Jakby sam dążył do męczeństwa.

Proces beatyfikacyjny ks. Kałasa (wznowiony 17 września 2003 roku) ma ogromne znaczenie tak dla Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny, jak i całego Kościoła. Są trudne czasy, jest kryzys autorytetów, poniżanie roli i wartości rodziny chrześcijańskiej, pomniejszanie znaczenia życia kapłańskiego i zakonnego, dlatego potrzebne są każdemu z nas wzorce jasne, przejrzyste i bliskie czasowo. Potrzebujemy w Zgromadzeniu zakonnym autentycznych przykładów całkowitego zawierzenia Bogu i oddania się na służbę Kościołowi, włącznie z gotowością oddania życia.

3.2. Statystyka strat wojennych polskiej Prowincji

Dnia 9 maja 1945 roku zakończyła się II wojna światowa. Spowodowała ona ogromne straty. Tak wielu ludzi zginęło. Trudno było oszacować zniszczenia materialne.

Oto zestawienie tragicznych losów członków polskiej prowincji Misjonarzy Świętej Rodziny: w obozach koncentracyjnych i w innych miejscach zagłady zginęli: księża: Kazimierczak (7.09.1939 – Ożarów), Dotka (17.12.1940), Bederski (7.02.1941), Pawłowski (18.06.1942), Świerc (27.07.1942), Skoblewski (16.04.1942), Zmysłowski (1943) – Dachau, Kałas (20.06.1945) – Mauthausen, Organiszczak (24.06.1945) – Bergen–Belsen; klerycy: Prudel (7.07.1941) – Gusen i Słodnik – 7.07.1941 – Oranienburg; kl. Józef Pawlak, bracia: Piotr Rukowski (1942) – Konin oraz Maciej Ostajewski (był w obozie w Gosławicach, zmarł w 1946 r. na skutek utraty zdrowia); na frontach zginęli: ks. Franciszek Figura (10.07 1942 r.), kl. Franciszek Mazurek (1942 r.), kl. Napoleon Misztoft (1944r.) i kl. Ludwik Pańta – zginął w niewiadomym czasie; na przymusowych robotach w Niemczech zmarli: kl. Borowczyk, kl. Kozica, kl. Piotr Pawlak, kl. Pianowski; rozstrzelani 11/12.11.1939 r. koło Paterka: księża: Piotr Zawada – prowincjał, Józef Myrwa – mistrz nowicjatu braci, Wincenty Tomasz – wykładowca teologii, Bole-

sław Wysocki – redaktor "Poślańca Świętej Rodziny" i Jan Górny; bracia: Ignacy Muzolf, Paschalis Gwiździel, Benedykt Gurda, Paweł Wilemski, Izydor Kiełczewski, Jan Ossowski, Metody Wilemski, Alojzy Grzywacz, Lucjan Białasik, Florian Juszkiewicz, Anioł Tomala, Dominik Wilemski, Eugeniusz Swornowski, Gerard Lewandowski, Zygmunt Łangowski, Hilary Brugman, Jacek Murawski, Benon Draeger, Bernard Jabłoński; nowicjusze: Feliks Sendroby, Bonawentura Łoniewski, Kleofas Biedrzycki; postulanci: Kazimierz Łukaszewski, Konrad Czapiewski i Stanisław Kalisz.

Polska prowincja Misjonarzy Świętej Rodziny straciła ogółem na skutek wojny 52 swoich członków: 15 księży, 11 kleryków i 26 braci zakonnych. Pozostało przy życiu 55 księży, z których 44 przebywało w Polsce, a 11 poza granicami kraju. Spośród przedwojennych kleryków wróciło do Zgromadzenia 13 oraz dwóch kandydatów, którzy nie zdążyli przed wojną odbyć nowicjatu. Do życia zakonnego powróciło 13 braci, dwóch zaś pozostawało poza granicami Polski.

Sytuacja materialna domów zakonnych przedstawiała się również niekorzystnie. W Wieluniu zniszczono wnętrze i dach w kościele. Dwie trzecie domu zakonnego legło w gruzach. Całkowicie zdewastowane zostały zabudowania gospodarcze. W Kazimierzu Biskupim kościół zamieniono na spichlerz; ocalały jednak ołtarze, gdyż odgradzono je deskami. Do połowy maja 1945 r. dom był zajęty przez wojsko radzieckie. Po jego odejściu pozostały tylko gołe ściany. Nie oszczędzono żadnych mebli ani też żadnego inwentarza. W Górcie Klasztornej kościół ocalał, ale wnętrze domu oraz budynki gospodarcze zostały całkowicie zniszczone. Z drukarni nie pozostało ani śladu. W Kruszewie dom do lipca 1945 roku był również zajęty przez wojsko radzieckie. I tu, podobnie jak w Kazimierzu, żołnierze pozostawili gołe ściany bez okien i drzwi. W oficynie mieszkali lokatorzy, a ziemia znajdowała się w rękach dzierżawcy. W Bąblinie zniszczone zostało wnętrze domu i dach oraz "wilkę". Nie było żadnych mebli. W Wielkim Klinczu dawne koszary, które miały być przerobione na szkołę misyjną, służyły jako obóz dla wysiedlanych Niemców aż do 3 lipca 1946 roku. Dom zakonny zajmowali lokatorzy i księża mogli otrzymać do swojej dyspozycji tylko kilka pomieszczeń.

4. Odbudowa i rozwój Prowincji polskiej po II wojnie światowej

Po zakończeniu wojny okazało się, że wielu księży i kleryków przeszło do kleru diecezjalnego bądź nie wróciło do kapłaństwa i życia zakonnego. Na skutek zmiany granic państwowych trzy domy Prowincji wschodnioniemieckiej znalazły się na terenie Polski: Szczytna Kłodzka, Długopole – Zdrój i Bińcze. W maju 1945 r. wznowiono działalność Wyższego Seminarium Duchownego w Bąblinie, a w 1946 r. wyświęcono pierwszych po wojnie kapłanów. 17 marca 1946 roku święcenia kapłańskie otrzymali: Wilhelm Myśliwiec, Franciszek Rumanowski, Franciszek Napierała i Józef Sznajder, 15 grudnia 1946 r. Stanisław Brzęczek, a 15 lutego 1948 r. Edwin Szweda i Franciszek Giecołd. W marcu 1946 wznowiono nowicjat.

4.1. Organizacja i życie Prowincji w pierwszych latach po wojnie

W lutym 1945 roku podjęto pracę duszpasterską w parafii Kiszewo, a w kwietniu 1945 roku w parafii w Złotowie. Z kolei w 1946 roku oddano kościół i dom w Wieluniu diecezji częstochowskiej. Z dniem 4 lutego 1946 roku ks. Stanisław Krieger objął placówkę Bińcze, a następnie rozpoczął pracę jako administrator parafii Uniechów. W tym samym czasie, w imieniu Prowincji, ks. Drzazga objął parafię św. Rodziny w Gliwicach. Od 3 kwietnia 1946 roku polscy księża, w miejsce deportowanych księży niemieckich, objęli parafię w Szczytnej, gdzie otwarto niższe seminarium. Następnie otwarto w Kruszewie i Bąblinie.

Ks. Kuczera sprawował urząd Prowincjała na mocy przedwojennej nominacji. W 1946 roku mianowano Prowincjałem ks. Szajora, który urząd objął w 1947 roku. Niestety, nie udało się uzyskać zgody na reaktywowanie wydawnictwa i drukowanie "Pośłańca Świętej Rodziny".

Życie w Prowincji zaczęło się stopniowo normować od roku 1947. Niestety, w latach 1945–1950, polska Prowincja straciła na rzecz diecezji aż 21 kapłanów.

Komunistyczny rząd polski coraz silniej atakował Kościół Katolicki. W oparciu o ustawę o likwidacji majątków kościelnych odebrano Polskiej Prowincji ziemię i upaństwowione wcześniej lasy. W obawie przed planowaną likwidacją zakonów i zgromadzeń zarząd prowincjalny postanowił zatrudnić jak najwięcej księży w duszpasterstwie parafialnym. W celu ratowania kaplicy zamkowej utworzono 5 stycznia 1950 roku parafię przy kaplicy na Szczytniku. Władze państwowe zarządziły zamknięcie niższych seminariów, a następnie odebrały budynki, w których mieściły się te seminaria. W dniach 2–3 lipca 1952 roku zamknięto niższe seminaria w Bąblinie, Kruszewie i Szczytnej. W związku z tą likwidacją zabrano cały zamek w Szczytnej z wyjątkiem kaplicy, która była jednocześnie kościołem parafialnym. W Kruszewie zabrano cały dom zakonny oprócz kaplicy, zakrystii i oficyny. W Bąblinie zabrano połowę domu głównego, "wilkę" i budynek gospodarczy, w którym znajdowała się elektrownia domowa. Księżom pozostawiono na mieszkanie w Szczytnej budynek gospodarczy i tzw. "leśniczówkę", w Kruszewie mały domek przy budynkach gospodarczych, a w Bąblinie pół domu. Władzom państwowym bardzo zależało na zlikwidowaniu szkół, które dostarczały Kościołowi powołań kapłańskich i zakonnych.

W tej trudnej sytuacji zarząd prowincjalny podjął decyzję przyjęcia do nowicjatu nie tylko maturzystów, ale również chłopców po ukończeniu klas IX i X. Uzyskano u ks. Prymasa pozwolenie na otwarcie drugiego nowicjatu. Przyjęto wówczas do nowicjatu w Kazimierzu Biskupim i w Górcie Klasztornej 54 kandydatów.

W sierpniu 1951 roku kuria generalna wydała dekret erygujący scholastykat w Kazimierzu Biskupim i 8 października nastąpiła inauguracja Wyższego Seminarium Duchownego. 19 stycznia 1952 roku ojciec generał Gustaw Dehrenbach erygował dom zakonny w Gliwicach. Dwa lata wcześniej ks. Hanysek objął pobliską parafię w Żernicy. Wielką radością dla całej Prowincji było wyświęcenie 19 czerwca 1955 roku na kapłanów pierwszych powojennych kandydatów.

4.2. Dalszy rozwój Prowincji. Okres Jubileuszowy

W kwietniu 1957 roku władze państwowe pozwoliły na ponowne otwarcie niższych seminariów, jednak kilka lat później zostały one zamknięte definitywnie. Dalszym aktem dyskryminacji było zarządzenie z sierpnia 1958 roku zabraniające księżom zakonnym nauki religii w szkołach. Z kolei pod koniec 1959 roku przestano traktować wyższe seminaria duchowne jako uczelnie wyższe. Te wydarzenia wpisały się w całe pasmo prześladowania Kościoła w Polsce. Ofiarą tych prześladowań padła też Polska Prowincja MSF.

Dnia 24 czerwca 1958 roku w Górcie Klasztornej zmarł założyciel Polskiej Prowincji Misjonarzy Świętej Rodziny – ks. Antoni Kuczera.

W wyniku represji, w sierpniu 1961 roku władze zamknęły dom zakonny w Bińczach. Księża należący do tej wspólnoty, zostali przeniesieni do domu w Wielkim Klinczu.

W 1963 roku uroczystość obchodzono w Kazimierzu Biskupim 960-lecie śmierci Pięciu Braci Męczenników. W Górcie Klasztornej w 1965 roku dokonano koronacji obrazu Matki Bożej Góreckiej. Koronacji Obrazu Góreckiego dokonał osobiście Prymas Polski Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński dnia 6 czerwca

1965 roku. W całym tym przedsięwzięciu widoczny jest znak miłości Boga. Owoc tej duchowej uroczystości ujął Prymas Wyszyński takimi słowami: "Ufajmy, Coronata corda coronat". Uroczystość koronacyjna zgromadziła w Górcie kilkadziesiąt tysięcy wiernych. Koronę Madonny Góreckiej stanowi trzykrotnie powtórzona litera "M" opierająca się na rozpostartych skrzydłach Orła Białego w koronie. Ten właśnie Orzeł Biały, od niepamiętnych czasów godło naszego narodu, symbolizuje Polaków – Polskę obchodzącą Millennium swego Chrztu. Powiązanie treści religijnych, a szczególnie maryjnych, z narodowymi w koronie Matki Bożej Góreckiej podkreśla nierozzerwalność tych związków przez wieki aż po dzień dzisiejszy.

Wraz z całą Polską, polska Prowincja MSF przeżywała Jubileusz 1000-lecia Chrześcijaństwa w naszym kraju. Trzeba się jednak było nadal bronić przed represjami władz państwowych, które jeszcze bardziej nasiliły się w związku z obchodami Milenijnego Jubileuszu w Polsce.

W roku 1964 Episkopat Polski skierował do zakonów wskazania, jak się należy zachować wobec represji i dyskryminacji stosowanych tak względem całego Kościoła, jak i względem poszczególnych zakonów. Na polecenie Sekretariatu Episkopatu Polski zarząd prowincjalny wypełnił przesłany kwestionariusz doznanych krzywd ze strony władz państwowych. Według tego kwestionariusza: dokonano konfiskaty domów prowincji o ogólnej kubaturze 55.680 m. Zabrano lasy i ziemię o ogólnej powierzchni 464.639 ha. Zabrano żywy i martwy inwentarz o ówczesnej wartości 355.000 zł. oraz wyposażenie trzech niższych seminariów o wartości 1.800.000 zł. Skazano również na grzywny kilku księży za prowadzenie akcji religijnych. Kilku kleryków powołano do służby wojskowej. Wstrzymano przydziały żywności i węgla dla domów zakonnych.

Po długich staraniach władze państwowe zezwoliły polskiej prowincji na wysłanie kapłanów na tereny misyjne. W październiku 1965 r. wyjechali do Brazylii księża: Tadeusz Pabis, Józef Butkiewicz, Czesław Broszęcki i Alfons Głodowski (wkrótce powrócił do kraju ze względów zdrowotnych). Pół roku później, 12 kwietnia 1966 r. wyjechał do Brazylii ks. Marian Jędrzejczyk. Trzem innym kapłanom władze państwowe odmówiły wydania paszportów.

W czasie wizytacji w czerwcu 1964 roku stwierdzono, że dom zakonny w Kruszewie pozostaje takim tylko z nazwy, gdyż budynki zostały w 1952 roku przejęte przez państwo i przeznaczone na szpital. W związku z tym, w czerwcu 1965 roku, zarząd generalny podjął decyzję o likwidacji domu i przeniósł księży do Bąblina. Ostatecznie we wrześniu 1974 roku Prowincja przekazała opiekę nad kaplicą miejscowemu proboszczowi.

4.3. Czas po Soborze Watykańskim II

Po Soborze Watykańskim II myśl odnowy życia wewnętrznego towarzysząca Kościołowi, nie była obca zgromadzeniom zakonnym. Obradująca w 1969 r. Kapituła Prowincjalna MSF wybrała delegatów na Nadzwyczajną Kapitułę Generalną w Rzymie, która przystosowała Konstytucje Zgromadzenia do czasów współczesnych. Odnową i przemianami w Polsce kierowały kolejne Zarządy Prowincjalne.

Na uroczyste obchody 75-lecia istnienia Zgromadzenia, ks. Prowincjał A. Zimny wystosował w 1970 roku list do wszystkich członków Prowincji, w którym napisał: "Jubileusz 75-lecia naszego Zgromadzenia obchodzimy w okresie posoborowej odnowy. Nasuwa się stąd wniosek, abyśmy na dzieło Ojca Berthiera spojrzeli przez pryzmat tego, co Sobór uważa za najistotniejsze dla rodziny zakonnych: powrót do ducha ewangelicznych rad. (...) Ojciec Berthier pozostawił swe Zgromadzenie jako prekursora na wielu odcinkach działalności Kościoła. Już trzy generacje wypełniają sumiennie misję przez niego nakreśloną. Umiejmy sercem zaśpiewać dziękczynne Te Deum i prosimy za wstawiennictwem Świętobliwego Sługi Bożego o rozkwit umiłowanego przez nas wszystkich dzieła".

Wysiłkom rosnącej liczebnie Polskiej Prowincji przyglądał się z bliska Ks. Generał Henryk Bliestle MSF, który przybył do Polski w 1971 r. na uroczystości związane z jubileuszem 50-lecia działalności Zgromadzenia w Polsce. Centralne obchody jubileuszowe odbywały się w Górcie Klasztornej. Uczestniczył w nich Ks. Prymas Polski Kard. Stefan Wyszyński

Lata siedemdziesiąte to ożywiona działalność duszpasterska, rozkwit krajowej ekipy rekolekcyjno-misyjnej, wysyłanie coraz większej ilości kapłanów na placówki misyjne. W maju 1971 roku podjęto decyzję o wysłaniu kilku księży do pracy w Indonezji i Kanadzie. Pojawiły się myśli rozbudowy istniejących i plany utworzenia nowych domów zakonnych.

W roku 1970 ks. Prymas Wyszyński wyraził zgodę na osiedlenie się Misjonarzy na terenie Archidiecezji Warszawskiej, z zastrzeżeniem, by w miejscu tym erygować następnie dom zakonny. W styczniu 1972 roku Prowincja objęła parafię w Świdrze, a 11 listopada 1978 roku erygowano tu dom zakonny.

Po uregulowaniu wszystkich wątpliwości odnośnie spraw własności kościoła i plebanii na terenie parafii w Złotowie, zarząd prowincjalny wystosował pismo do kurii gorzowskiej z prośbą o wyrażenie zgody na erygowanie tu domu zakonnego. Po wyrażeniu zgody przez ks. Biskupa, kuria generalna erygowała w Złotowie dom zakonny z dniem 1 stycznia 1972 roku. Przez długi okres czasu Misjonarze Świętej Rodziny duszpasterzowali też w pobliskiej Tarnówce i Starej Wiśniewce.

Na początku 1978 roku polska Prowincja MSF liczyła: 77 księży, 14 braci, 37 kleryków i 6 nowicjuszy. Na początku lutego 1979 roku pięciu misjonarzy wyjechało do pracy w Argentynie. Byli to księża: Stębel, Matczuk, Głębocki, Kozubiński i Kurzac.

Dzięki staraniom ks. Zachariasza Kruży pod koniec lat siedemdziesiątych zakupiono działkę i dom dwurodzinny w Ciechocinku. Poczyniono więc starania o erygowanie w tym miejscu domu zakonnego, co nastąpiło dnia 23 lutego 1987 roku. Dnia 24 grudnia 1988 roku formalnie erygowano dom zakonny w Poznaniu, który już od roku 1983 był siedzibą zarządu prowincjalnego.

4.4. Czasy najnowsze

Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte minionego stulecia to niewątpliwie okres rozwoju Polskiej Prowincji. Dzięki Bożej Opatrzności i zaangażowaniu wielu Współbraci podjęto pracę misyjną w Papui Nowej Gwinei, na Białorusi, w Czechach. Spore sukcesy duchowe przynosi działalność duszpasterska w Austrii, Kanadzie, Niemczech, Norwegii i Włoszech. Domy zakonne polskiej Prowincji poza granicami Polski utworzono w Gorocco (13.07.1993), Bisingen (24.08.1994), Dzierżyńsku (11.01.1999), Prince Albert (19.12.1002), Tromso (12.03.2003) oraz w Holohlavach (28.09.2005).

Szeroko i owocnie Misjonarze Świętej Rodziny pracują na polu duszpasterskim w przynależnych do Zgromadzenia parafiach. W listopadzie 1984 roku wysłano do Rzeszowa ks. Andrzeja Rabija w celu organizowania parafii. Po wielu zmaganiach z władzami państwowymi, parafia została ustanowiona już 28 sierpnia 1985 roku. Wiosną 1989 roku rozpoczęto w Rzeszowie budowę kościoła. Dom zakonny MSF został w Rzeszowie erygowany dnia 24 lutego 1993 roku.

W roku 1989 Zarząd Prowincjalny Misjonarzy Świętej Rodziny w oparciu o dyrektywy Rady Prowincji MSF, postanowił wznowić wydawanie "Poślańca Świętej Rodziny". Pierwszy numer wznowionego pisma (358 z kolei) ukazał się 25 stycznia 1990 r. Pismo wydawano staraniem alumnów seminarium w Kazimierzu Biskupim, a redaktorem naczelnym został ks. Paweł Ludwig MSF.

W roku 1991 siedzibę redakcji "Posłańca" przeniesiono do domu zakonnego w Świdrze, a redaktorem naczelnym mianowano ks. Andrzeja Prybę MSF. W redakcji pracowało czterech kapłanów i kilka osób świeckich. Obecnie, od 1 czerwca 2005 roku, jest ks. Piotr Krupa MSF.

Polska Prowincja systematycznie pracuje w duszpasterstwie powołań, utworzono również prężny ośrodek duszpasterstwa rodzin w Kazimierzu Biskupim. Rozwinięte na skalę całego kraju zostało Apostolstwo Dobrej Śmierci, które skupia w swoich szeregach setki tysięcy członków; znanym również w całej Polsce a także i w Europie jest Misterium Męki Pańskiej, organizowane co roku w okresie Wielkiego Postu w Górze Klasztornej. Przy parafii Św. Teresy w Świdrze funkcjonuje Zespół Szkół Katolickich im. Świętej Rodziny.

Wielkim wydarzeniem dla wszystkich Prowincji MSF była Kapituła Generalna MSF w Rzymie w październiku 2001 roku, gdzie Polska Prowincja Misjonarzy Świętej Rodziny była silnie reprezentowana. Jej głównym przesłaniem jest pogłębienie kontaktów między Prowincjami i ożywienie współpracy w głównych dziedzinach apostołatu, podejmowanego przez Misjonarzy Świętej Rodziny, tj. misje zagraniczne, duszpasterstwo rodzin i duszpasterstwo powołań, a także formacja ciągła. Polska Prowincja utrzymuje pogłębione kontakty z innymi Prowincjami MSF na całym świecie w duchu tejże właśnie Kapituły Generalnej, w sposób szczególny zaś w ostatnich latach, te kontakty rozwinęły się z Prowincją Niemiecką MSF.

Ważnym wydarzeniem ostatnich lat była także Kapituła Programowa Misjonarzy Świętej Rodziny, która miała miejsce w dniach 5–7 lutego 2002 r. w Bąblinie. W jej wyniku powstał Dokument Programowy Misjonarzy Świętej Rodziny, w którym dotknięte zostały wszystkie najistotniejsze sprawy Zgromadzenia, poczynając od strony teoretycznej a skończywszy na konkretnych wytycznych, dotyczących naszej działalności jak i życia zakonnego. I tak poruszona została kwestia charyzmatu Misjonarzy Świętej Rodziny, którym jest świętorodzinność, a więc życie na wzór Świętej Rodziny; apostołat Zgromadzenia, a więc misje zagraniczne, duszpasterstwo rodzin i duszpasterstwo powołań, duszpasterstwo parafialne prowadzone przez MSF i kwestia ekipy rekolekcyjno-misyjnej, a także rola braci zakonnych w Zgromadzeniu i zagrożenia, jakie niesie współczesny świat dla życia zakonnego i charyzmatu Misjonarzy Świętej Rodziny. W konsekwencji tej kapituły m.in. powstało Centrum Duchowości Świętorodzinnej w Ciechocinku, którego celem jest pogłębione duszpasterstwo rodzin; przeprowadzone zostały rekolekcje zakonne w duchu świętorodzinności, prowadzone przez byłego Generała MSF, Ks. Egona Färber z Prowincji Niemieckiej MSF; powołana została do istnienia funkcja Krajowego Duszpasterza Młodzieży, który m.in. odpowiedzialny jest za Góreckie Dni Młodości; przygotowane zostały materiały formacyjne, dotyczące Ojca Założyciela; na misje na Madagaskar wysłani zostali kolejni kapłani MSF; zorganizowane zostały sympozja poświęcone tematyce rodzinnej i misyjnej, ożywiony został juniorat braci zakonnych.

Kolejnym ważnym wydarzeniem była Rada Zgromadzenia, która odbyła się w Salatidze w Indonezji w dniach od 30 lipca do 7 sierpnia 2003 r., w której uczestniczył Ks. Prowincjał Włodzimierz Burzawa MSF. W trakcie obrad Rady Zgromadzenia rozważano istotny dla całego MSF temat: "Rola przełożonego we wspólnocie", a także aktualne sprawy Zgromadzenia: m.in. zastanawiano się nad podjęciem pracy misyjnej w takich krajach jak Mozambik, Filipiny; omawiano sprawy związane z duszpasterstwem rodzin, formacją ciągłą, kwestią przyjaciół MSF.

Prowincja posiada Nowicjat w domu zakonnym w Wielkim Klinczu oraz Wyższe Seminarium Duchowne w Kazimierzu Biskupim, które wchodzi w skład Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W ostatnich latach, kilkunastu kapłanów zostało skierowanych na studia specjalistyczne w Polsce i poza jej granicami. Zaowocowało to wieloma cennymi pracami naukowymi. Ukazało

się też wiele pozycji książkowych napisanych, czy też przetłumaczonych przez księży naszej Prowincji /m. in. nowy "Modlitewnik zakonny"/, a także całe mnóstwo publikacji prasowych na temat naszego Zgromadzenia i działalności polskiej Prowincji oraz poszczególnych domów. Wielokrotnie też nasi księża występowali i występują w katolickich rozgłośniach radiowych w Polsce. Jest to rzecz znacząca, jeśli idzie o nowe metody ewangelizacji i docierania do nowych ludzi i środowisk.

W ramach pracy w parafiach prowadzimy szeroko zakrojone duszpasterstwo, starając się dotrzeć przede wszystkim do tych, którzy są daleko od Pana. Należy tu wspomnieć, że w wielu naszych parafiach prowadzimy szereg rozmaitych grup tak dziecięcych, młodzieżowych, jak i dla dorosłych. Są to grupy o korzeniach tradycyjnych, jak i wyrosłe z najnowszych ruchów w Kościele Katolickim. Każda z parafii posiada swoją szczególną specyfikę. Trzeba podkreślić wielkie zaangażowanie księży proboszczów i wikariuszy w prowadzenie katechezy w szkołach i w ogół prac duszpasterskich.

Jako Misjonarze Świętej Rodziny Prowincji Polskiej bierzemy żywy udział w strukturach Kościoła powszechnego i lokalnego. Wszystkie zadania podejmowane przez Polską Prowincję MSF łączą nas, zgodnie z naszym charyzmatem, w duchową rodzinę, której przyświeca wzór Świętej Rodziny z Nazaretu: Jezusa, Maryi i Józefa.

Stan personalny A.D. 2007

Na początku roku 2007 Polską Prowincję Zgromadzenia tworzy 212 zakonników o ślubach wieczystych i czasowych, w tym 162 kapłanów, z których 65 pracuje na misjach i zagranicznych placówkach duszpasterskich. Pracę kapłanów wspomaga 16 braci zakonnych. W Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Świętej rodziny studiuje 34 alumnów. W Nowicjacie w Wielkim Klinczu do życia zakonnego przygotowuje się 7 nowicjuszy. Polska Prowincja Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny posiada 11 domów zakonnych na terenie Polski i 7 poza jej granicami, obsługuje 11 parafii w Polsce i wiele parafii poza jej granicami, prowadzi 17 różnych instytucji. Ponadto na terenach misyjnych (Argentyna, Brazylia, Chile, Indonezja, Madagaskar, USA) pracuje kilkunastu misjonarzy Świętej Rodziny z Polski, którzy pod względem prawnym należą do innych prowincji Zgromadzenia MSF.

"Wielkim darem jest nasze powołanie kapłańsko-zakonne, które ciągle na nowo mamy odkrywać w Zgromadzeniu Misjonarzy Świętej Rodziny, by dojść do źródeł jego niewyczerpanego bogactwa, abyśmy, ubogaceni wartościami tego charyzmatu, mogli realizować nasze posłannictwo misyjne w dzisiejszych czasach".

Ks. Piotr Krupa MSF